Najpierw ratujemy życie...

→str. 6-9

Damian & Batman

DUET ZNAKOMITY

→str. 5

Od 27 lat razem z Wami

Tygodnik społeczno - kulturalny. Ukazuje się od 1999 roku.

ISSN 1508 - 4078

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

11 sierpnia 2026 Nr 31 (1405)

cena 4,40 zł (w tym 5% VAT)

reklama...

Szygówek – kiedy zakończy się drogowa epopeja?

→str. 2

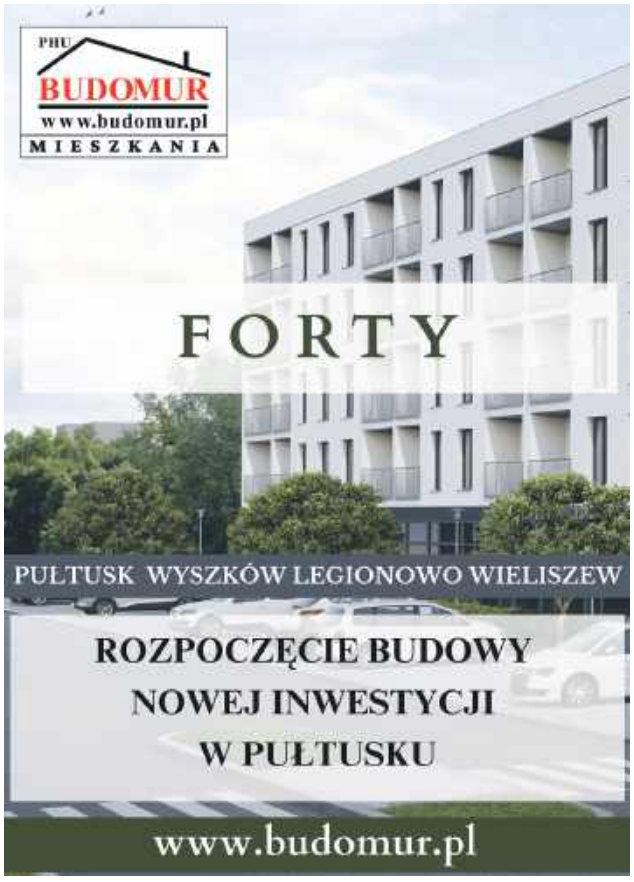

13-latek potrącony na drodze dla rowerów! W akcji LPR.

→str. 3

reklama...

eprasa.pl 6db83dcf0b

Szygówek – kiedy zakończy się drogowa epopeja?

O przebudowie drogi prowadzącej do Szygówka – niewielkiej, malowniczej miejscowości nad Narwią w gminie Pułtusk – mówi się od lat. Mieszkańcy od dziesięcioleci czekają na dojazd z prawdziwego zdarzenia. W tym roku złożyli do Urzędu Miejskiego wniosek o przejęcie drogi i jej jak najszybszą realizację w trybie tzw. specustawy drogowej. Choć Rada Miejska zgodziła się z potrzebą rozwiązania problemu, sprawa okazuje się formalnym i finansowym wyzwaniem.

Sołtys Szygówka Mariusz Jabłoński

Droga do Szygówka – w tym miejscu kończy się asfalt, dalej, aż do wjazdu do miejscowości prowadzi droga szutrowa

Temat trafił pod obrady podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Pułtusku po raz kolejny 14 lipca 2026 roku, po tym jak 25 czerwca do urzędu wpłynął oficjalny wniosek mieszkańców. W obradach uczestniczył m.in. sołtys Szygówka.

Głównym problemem w realizacji inwestycji jest skomplikowany status prawny szlaku. Droga prowadząca bezpośrednio do miejscowości w gminie Pułtusk nie należy bowiem do jej zasobów. Część trasy stanowi droga wewnętrzna Nadleśnictwa Pułtusk, która następnie przechodzi w drogę publiczną będącą własnością gminy Obryte.

Rozmowy na temat modernizacji tego odcinka toczą się od dawna. Na części trasy położono niegdyś asfalt, jednak w pewnym momencie się on kończy, przechodząc w drogę szutrową prowadzącą bezpośrednio do wsi.

Sołtys: „Płacimy podatki w Pułtusku, droga należy do Obrytego”

Podczas sesji głos w sprawie sytuacji mieszkańców zabrał sołtys Szygówka Mariusz Jabłoński:

- Sprawa jest o tyle skomplikowana, że nie mamy ustalonych kwestii formalnych. Przynależymy do gminy Pułtusk, płacimy podatki do gminy Pułtusk, natomiast droga dojazdowa należy do gminy Obryte. Jeśli te kwestie formalne dałoby radę wyjaśnić i przejąć drogę przez gminę, wtedy by można było podjąć dalsze działania odnośnie do budowy czy remontu tej drogi. W chwili obecnej droga jest szutrowa i kiepsko się po niej jeździ, szczególnie jest to odczuwalne w okresie letnim, kiedy to powstaje tak zwana tarka i jest to uciążliwe i dla ludzi, i dla samochodów. Na części drogi ok. 3-kolometrowym odcinku mamy asfalt, natomiast on też już jest w kiepskim stanie i też niedługo będzie musiał być remontowany ze względu na to, że korzenie wypychają asfalt i już ten dojazd jest utrudniony.

Radni za przejęciem, ale ostrzegają przed kosztami

Burmistrz Beata Jóźwiak potwierdziła, że sytuacja jest skomplikowana właśnie ze względu na strukturę własnościową drogi. Radny Wojciech Gregorczyk przypomniał z kolei, że w ubiegłej kadencji w rozmowy na temat rozwiązania tego problemu angażował się m.in. poseł Henryk Kowalczyk:

- Jestem jak najbardziej za przejęciem tej drogi, bo to jest problem od wielu lat – udało nam się w ciągu poprzedniej kadencji wybudować ten odcinek przez wieś, bo to w całości była droga gminna, natomiast rozmowy utknęły i bardzo dobrze, że wracamy z tematem. Będę głosował za podjęciem tej uchwały, ale pamiętajmy o tym, że musimy liczyć się z bardzo dużymi kosztami.

Radny Michał Kisiel dodał, że nawierzchnia asfaltowa powstawała etapami 3-4 kadencje temu, po czym prace wstrzymano. W jego ocenie jedyną realną szansą na dokończenie inwestycji jest współdziałanie z Lasami Państwowymi oraz wypracowanie porozumienia z gminą Obryte.

Ostatecznie radni Miejscy w Pułtusku jednogłośnie (19 głosami „za”) podjęli uchwałę w sprawie rozpatrzenia wniosku mieszkańców, otwierając drogę do dalszych analiz i rozmów międzygminnych.

Strony wyrażają chęć współpracy

Czy zgodnie z zapowiedzią odbyły się rozmowy w tej sprawie z Nadleśnictwem Pułtusk i gminą Obryte? W tej sprawie wysłaliśmy pismo do Urzędu Miejskiego w Pułtusku oraz do Nadleśnictwa Pułtusk.

4 sierpnia otrzymaliśmy **odpowiedź z Urzędu Miejskiego w Pułtusku:**

Dnia 22 lipca 2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku odbyło się spotkanie Burmistrza Miasta Pułtusk Beaty Jóźwiak oraz pracowników Urzędu Miejskiego, z udziałem Radnych Rady Miejskiej w Pułtusku, z przedstawicielami Lasów Państwowych i Gminy Obryte. Celem spotkania było omówienie oraz ocena możliwości wspólnej realizacji drogi prowadzącej do miejscowości Szygówek. W trakcie rozmów ustalono, że Lasy Państwowe podejmą działania zmierzające do geodezyjnego wydzielenia przedmiotowej drogi oraz jej wykonania w ramach środków przeznaczonych na utrzymanie dróg leśnych. Czynność geodezyjnego wydzielenia drogi jest niezbędna do uregulowania stanu prawnego nieruchomości oraz umożliwienia wykonania dalszych czynności w przedmiotowej sprawie, w tym ewentualnego przejęcia gruntów lub podjęcia innych działań niezbędnych do realizacji inwestycji.

10 sierpnia na nasze pytania odpowiedziało **Nadleśnictwo Pułtusk:**

W nawiązaniu do pytań dotyczących możliwości realizacji drogi prowadzącej do miejscowości Szygówek, Nadleśnictwo Pułtusk informuje, że aktualnie weryfikuje możliwość geodezyjnego wydzielenia wyżej wymienionego odcinka drogi przebiegającego przez grunty pozostające w zarządzie Lasów Państwowych. Proces geodezyjnego wydzielenia drogi wymaga

eprasa.pl 6db83dcf0b

13-latek potrącony na drodze dla rowerów! W akcji LPR

Groźny wypadek w Pułtusku. Na Osiedlu Wyszkowskim doszło do potrącenia nastolatka. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że 13-letni chłopiec przejeżdżał przez drogę dla rowerów, kiedy został uderzony przez samochód osobowy marki Peugeot, za którego kierownicą siedziała 67-letnia kobieta.

Jak potwierdziliśmy (po przybyciu na miejsce wypadku) u służb operujących na miejscu, poszkodowany chłopiec przeżył wypadek, był przytomny. Bezpośrednio po zdarzeniu trafił pod opiekę ratowników medycznych, którzy opatrzyli go w karetce. Nastolatek doznał obrażeń głowy, prawej ręki oraz kostki. Ze względu na charakter odniesionych urazów zapadła decyzja, że pacjent zostanie przetransportowany spod pułtuskiego szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego (LPR) do innej placówki medycznej.

Kierująca autem znajdowała się cały czas na miejscu zdarzenia. Kobieta również doznała urazu ręki, jednak z zaoferowanej pomocy medycznej zrezygnowała.

Reakcja służb po wypadku była natychmiastowa – do akcji zadysponowano dwa zespoły ratownictwa medycznego, Policję i Straż Pożarną (dwie JRG z Pułtuska, OSP Trzciniec, OSP Grabówiec), które pracowały na miejscu i zabezpieczały do późnych godzin wieczornych teren, ustalając dokładne przyczyny i przebieg tego dramatycznego zdarzenia.

APEL KPP W PUŁTUSKU:

- Apelujemy do wszystkich kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności podczas obecnie panujących upałów. Wysoka temperatura, zmęczenie oraz intensywne promienie słoneczne mogą znacząco obniżać koncentrację, wydłużać czas reakcji i ograniczać widoczność. Oślepiające słońce może sprawić, że kierujący zbyt późno zauważy pieszego lub rowerzystę. W takich sytuacjach należy bezwzględnie zmniejszyć prędkość, zachować szczególną ostrożność przed przejściami dla pieszych i przejazdami dla rowerów oraz, jeśli to konieczne, zatrzymać pojazd do momentu odzyskania pełnej widoczności. Pamiętajmy, że chwila nieuwagi może doprowadzić do tragedii. Bezpieczeństwo na drodze zależy od odpowiedzialności każdego uczestnika ruchu - zwróciła się do uczestników ruchu drogowego asp. Magdalena Bielińska z KPP w Pułtusku.

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

---

jednak wcześniejszego przeprowadzenia szczegółowej analizy uwarunkowań prawnych i przyrodniczych. Część przedmiotowego odcinka znajduje się w strefie ochrony rzadkich gatunków ptaków drapieżnych, a także na obszarach szczególnie cennych przyrodniczo, wyłączonych z gospodarki leśnej. W związku z tym Nadleśnictwo musi uzyskać stosowne opinie i zgody oraz przeanalizować możliwości realizacji tego przedsięwzięcia z uwzględnieniem obowiązujących przepisów dotyczących ochrony przyrody. Temat ten był przedmiotem spotkania, które odbyło się 22 lipca 2026 r. w Urzędzie Miejskim w Pułtusku, z udziałem przedstawicieli Gminy Pułtusk, Gminy Obryte, Rady Miejskiej w Pułtusku oraz Lasów Państwowych. Celem spotkania było omówienie możliwości wspólnej realizacji drogi prowadzącej do Szygówka. Jednocześnie należy podkreślić, że Nadleśnictwo Pułtusk już kilka lat temu udostępniło istniejącą drogę leśną prowadzącą do Szygówka do ruchu samochodowego. Przedmiotowa droga stanowi obecnie dojazd do miejscowości, a Nadleśnictwo zamierza nadal realizować obowiązki związane z jej bieżącym utrzymaniem. Deklarujemy utrzymanie przejezdności tej drogi oraz wykonywanie, w miarę potrzeb i możliwości, bieżących remontów, w ramach środków przeznaczonych na utrzymanie dróg leśnych.

Sprawa jest bardziej skomplikowana

Obie instytucje jednoznacznie potwierdzają więc, że zapowiadane spotkanie odbyło się 22 lipca 2026 r. w Urzędzie Miejskim w Pułtusku. Wzięli w nim udział przedstawiciele wszystkich stron: Urzędu Miejskiego w Pułtusku, Gminy Obryte, Radnych oraz Nadleśnictwa Pułtusk).

Chociaż z pisma Urzędu Miasta płynie bardzo optymistyczny przekaz (że Lasy Państwowe podjęły się wydzielenia drogi i wykonania jej ze swoich środków na drogi leśne), to pismo z Nadleśnictwa Pułtusk precyzuje, że sprawa jest bardziej skomplikowana i nie ma jeszcze ostatecznej decyzji o budowie.

Nadleśnictwo obecnie analizuje i weryfikuje możliwości geodezyjnego wydzielenia drogi przez grunty leśne. Główną przeszkodą jest fakt, że część terenu znajduje się w strefie ochrony rzadkich gatunków ptaków drapieżnych oraz na obszarach cennych przyrodniczo, wyłączonych z gospodarki leśnej. Nadleśnictwo musi najpierw uzyskać specjalne opinie i zgody środowiskowe, co może zająć trochę czasu.

Co to oznacza dla mieszkańców na ten moment?

Nadleśnictwo przypomina, że droga leśna jest już oficjalnie udostępniona dla ruchu samochodowego.

Do czasu ewentualnego uregulowania spraw prawnych i ewentualnej przebudowy, Nadleśnictwo deklaruje, że będzie utrzymywać drogę w stanie przejezdnym i wykonywać niezbędne bieżące remonty.

Obydwie strony zadeklarowały wolę dalszych rozmów i wypracowania kompromisowego rozwiązania między potrzebami mieszkańców a wymogami ochrony środowiska.

Podsumowując, wola współpracy i wykonania drogi ze strony samorządów oraz Lasów Państwowych istnieje, jednak zanim ruszą jakiekolwiek prace budowlane, konieczne jest przejście skomplikowanej procedury formalno-prawnej i środowiskowej.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

eprasa.pl 6db83dcf0b

Witamy siostrzyczki i braciszkowie kochani! -

czyli Grupa Srebrna z Pułtuska coraz bliżej Jasnej Góry

Wyruszyli wczesnym rankiem 6 sierpnia. Z głębokimi intencjami, prośbami rozpoczęli swoją niezwykłą wędrówkę. Przed nimi do pokonania setki kilometrów, by 14 sierpnia, w wigilię Wniebowzięcia NMP, stanąć u celu – na Jasnej Górze. Wśród pielgrzymów 45. Pieszej Pielgrzymki Diecezji Płockiej liczna Grupa Srebrna z Pułtuska. Wśród nich nasza pątniczka-korespondentka (od pierwszego dnia przygotowująca dla naszych Czytelników i Czytelniczek relacje z pielgrzymki) Marta Waszkiewicz.

Życie na pielgrzymkowym szlaku to pobudki skoro świt, zwijanie mokrego od rosy namiotu i kolejne kilometry pokonywane niezależnie od pogody. To nieustanny test cierpliwości i wytrwałości. A jednak w pospiesznym pakowaniu bagaży, czekaniu na prysznic czy w porannym piciu gorącej herbaty kryje się niezwykła siła, która sprawia, że senność i zmęczenie powoli ustępują miejsca determinacji.

Droga ma niezwykłą moc zrównywania ludzi. Na szlaku zacierają się granice wiekowe, zawodowe, majątkowe. Wszyscy stają się dla siebie „braćmi" i „siostrami". Zupełnie obcy ludzie nagle zaczynają prowadzić ze sobą długie rozmowy, dzielą się swoimi radościami, obawami i intencjami.

Specjalnie dla naszej redakcji, prosto z samego środka 45. pielgrzymki, obszerne relacje zdaje Marta Waszkiewicz, która dzieli się z nami blaskami i cieniami pątniczego życia:

- *Witajcie Kochani! Jesteśmy właśnie po Mszy Świętej. Grupy już się formują. Za chwilę będziemy wychodzić. Pozdrawiamy wszystkich bardzo serdecznie. Zapraszamy do oglądania, komentowania, bycia razem z nami. Pozdrawiamy serdecznie - informowała od pierwszego dnia wędrówki.*

- Witajcie siostrzyczki kochane! - zawołała w kolejnej relacji, w stronę pielgrzymujących Pań. - Który raz jesteście na pielgrzymce? - Czwarty! Czwarty! Pierwszy! - odparły rozmówczynie. - I jak droga? - zapytała Marta. - Ekstra! Prosta! Super! Gorąco! - usłyszała w odpowiedzi. - A brat, który raz na pielgrzymce? - dopytywała kolejnego jej uczestnika. - Czwarty. Droga super. Jak najbardziej polecam. Zachęcam zwłaszcza młodych, żeby brali przykład ze starszych, żeby przychodzili, bo my wiecznie żyć nie będziemy - odparł.

- A siostra, który raz idzie? – kontynuowała Marta. - Siódmy! Jestem bardzo zmęczona. Wszystkich pozdrawiam! - odparła uczestniczka wędrówki.

Marta zapytała też współtowarzyszy drogi o to, w jaki sposób zachęcić mieszkańców/ mieszkanki Pułtuska i okolicy do udziału w pielgrzymce.

- Zawsze warto spróbować. Jest świetnie. Super atmosfera. Ludzie są życzliwi. Warto! - brzmiała odpowiedź.

Warto zaznaczyć, że tegoroczna edycja ma charakter szczególny – to już 45. raz, kiedy wierni diecezji podejmują trud pieszej wędrówki i skupiają się na modlitwie. A modlą się nie tylko za siebie. Wielu z nich to „posłańcy" niosący prośby tych, którzy z różnych względów nie mogli wyruszyć na szlak.

Płock, Gostynin, Sokołów, Anusin, Gledzianówek, Tum, Lubień, Wielka Wieś, Florentynów, Bełdów, Lutomiersk,

Buczek, Kluki, Kaszewice, Sulmierzyce, Dubidze, Wierzchowisko to zaledwie niektóre z miejscowości, które już witały lub będą witać pielgrzymów idących do Częstochowy. Po pokonaniu setek kilometrów, 14 sierpnia, w wigilię Wniebowzięcia NMP, cała grupa dotrze do celu – jest nim Jasna Góra.

Całej Grupie Srebrnej z Pułtuska przesyłamy najserdeczniejsze pozdrowienia od zespołu redakcyjnego. Życzymy Wam mnóstwa sił, chłodnego wiatru w upalne dni, zdrowia na każdym kolejnym kilometrze i spokojnej drogi!

Dziękujemy za wyczerpujące relacje, Marto!

(oglądajcie je na profilu FB - pultusk24)

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

eprasa.pl 6db83dcf0b

Damian & Batman DUET ZNAKOMITY

Niezwykle pozytywnym elementem pułtuskiego krajobrazu jest, od jakiegoś już czasu, Batman. Zbiera zabawki, odwiedza i wspiera dzieci w szpitalach oraz domach dziecka, rozdaje wodę w upalne dni, organizuje zbiórki dla chorych, etc. Tak było chociażby 1 sierpnia br., kiedy podczas charytatywnego wydarzenia zbierał środki dla dwóch Pułtuszczan walczących o powrót do zdrowia – 15-letniego Antka oraz 29-letniego Patryka. Ale większość z nas zapomina, że Batman to też... człowiek. Miewa wzloty i upadki, słabsze chwile, w których sam potrzebuje wsparcia i motywacji. I właśnie wtedy z pomocą przychodzi Damian!

Kiedy w sobotę wzrok wszystkich skierowany był na superbohatera, Damian trzymał się skromnie na drugim planie. Jest on jednak swoistą cichą eminencją całej tej akcji – postacią równie ważną i niezbędną, co sam Batman. Bez jego zakulisowej pracy ta misja byłaby o wiele trudniejsza. Pełnił rolę m.in. psychologa, logistyka, strażnika, operatora, dźwiękowca i dziennikarza. Relacjonował krok po kroku charytatywną trasę Batmana: uściski, podziękowania, powitania i pełne emocji słowa wsparcia wykrzyczane pod oknem jednego z chorych chłopaków, ale też chwile zmęczenia i zwątpienia.

Damian to pochodzący z Pułtuska strażak służący w PSP w Makowie Mazowieckim. Należy też do OSP w Grabówcu.

– *Jest też zapalonym sportowcem, interesuje go boks, kickboxing. Razem chodziliśmy do szkoły, do Prusa. Napisałem do niego, czy nie chce dołączyć i ze mną pochodzić z racji wyzwania. A on na to, że będzie ze mną chodzić cały dzień! I był cały czas ze mną!* – wspomina współpracę sam Batman.

Damian! Dziękujemy!

Mamy nadzieję, że to dopiero początek współpracy tego fantastycznego duetu Damian & Batman. Czekamy na kolejne spotkania!

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

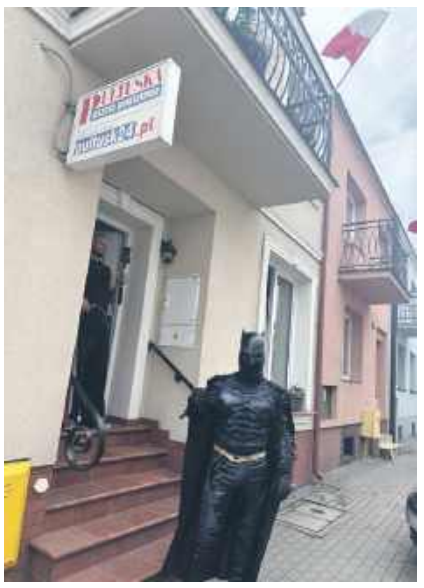

eprasa.pl 6db83dcf0b

Najpierw ratujemy życie...

Można obejrzeć dziesiątki filmów instruktażowych, przeczytać setki artykułów i mieć poczucie, że wie się już naprawdę dużo. Jednak dopiero chwila, w której trzeba uklęknąć przy człowieku walczącym o każdy oddech, i konieczność udzielenia mu pomocy uświadamia, że wiedza bez praktyki może zamienić się w bezradność. Wiedziałam to od dawna, od lat powtarzałam sobie, że zapiszę się na kurs pierwszej pomocy i - jak zapewne większość z nas - odkładałam to na później. Praca, obowiązki, brak czasu. Zawsze było coś pilniejszego. Ale... czy jest coś pilniejszego niż... życie?

Pamiętam jeszcze szkolne lata. Miałam może osiem lat, gdy podczas ćwiczeń obronnych odgrywałam rolę rannej na „wojnie". Leżałam na noszach, starsi koledzy i koleżanki opatrywali mnie i przenosili przez symboliczne okopy. Wtedy była to zabawa, trochę przygoda. Dziś patrzę na tamte chwile inaczej. To, co wtedy wydawało się zabawą, było pierwszą lekcją odpowiedzialności za życie drugiego człowieka. Lekcją zespołowej współpracy, by je ratować.

Po wielu latach, razem z Agnieszką, wydawcą naszej gazety, trafiłyśmy do remizy OSP w Pniewie. Tam, pod okiem strażaka Marka Linki - założyciela Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej, wiceprezesa OSP w Pniewie - mogłyśmy przećwiczyć to, co znałyśmy głównie z teorii - pomoc osobie zadławionej (którą odgrywał sam Marek Linka), resuscytację krążeniowo-oddechową i obsługę defibrylatora AED.

I wtedy wszystko stało się prawdziwe… Uciskając klatkę piersiową fantoma, człowiek przestaje myśleć o manekinie. Zaczyna widzieć kogoś bliskiego. Dziecko. Matkę. Ojca. Sąsiada. Przyjaciela. Albo zupełnie obcą osobę, której dalsze życie niespodziewanie znalazło się w naszych rękach. Każde uciśnięcie przestaje być ćwiczeniem... Pojawia się przy tym pytanie. Czy podczas realnego zagrożenia czyjegoś życia, potrafiłabym uratować człowieka?

I to pytanie powinien zadać sobie każdy z nas…

Bo tragedie nie uprzedzają, że/kiedy/gdzie się wydarzą. Pojawiają się nagle podczas rodzinnego obiadu, na placu zabaw, w sklepie, na spacerze i bardzo często pierwszym ratownikiem nie jest lekarz. Jesteśmy nim my - członkowie rodziny, przypadkowi świadkowie, którzy znaleźli się we właściwym miejscu o odpowiedniej porze. To od naszej odwagi, spokoju i umiejętności zależy czyjeś dalsze życie, a pierwsze minuty udzielania pomocy są kluczowe…

Dlatego tak ogromne znaczenie mają ludzie, którzy - jak strażacy z OSP w Pniewie i członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej - uczą innych ratowania życia.

Zaczynają, jak podczas środowego spotkania, od cierpliwego tłumaczenia dzieciom i dorosłym, że defibrylator AED nie jest urządzeniem, którego należy się bać. Że to inteligentny pomocnik, który podpowiada ratownikowi co ma, krok po kroku, zrobić. Że masaż serca nie jest wiedzą zarezerwowaną dla lekarzy, ratowników medycznych, pielęgniarek, lecz umiejętnością, której może nauczyć się każdy, niezależnie od wieku. Umiejętnością, która pewnego dnia może okazać się najcenniejszą ze wszystkich, które posiadamy.

Więcej zdjęć na pultusk24.pl

eprasa.pl 6db83dcf0b

W Pniewie Strażacy uczą też, że odwaga podczas udzielania pomocy nie polega na wyzbyciu się strachu. Polega natomiast na tym, by mimo strachu zrobić krok w stronę drugiego człowieka. Uczą odpowiedzialności, współpracy, dyscypliny i wrażliwości. Pokazują młodym ludziom, że bohaterstwo bardzo rzadko wygląda tak, jak w filmach. Najczęściej zaczyna się od tego, by nie odwracać wzroku, nie przechodzić obojętnie. Zaczyna się od tego, by pomagać tym, którzy tego w danej chwili potrzebują. W czasach, gdy tak często mówi się o kryzysie autorytetów, trudno o piękniejszą lekcję wychowania.

Podczas środowych (5 sierpnia 2026 r.) warsztatów mieszkańcy mogli nauczyć się resuscytacji dorosłych, dzieci i niemowląt, poznać zasady użycia AED oraz możliwości aplikacji „Pierwszy Ratownik". Dodatkowo przed budynkiem OSP Pniewo dowiedzieli się, jak uruchomić znajdującą się tam „magiczną skrzynkę" z defibrylatorem. Było to „tylko" kilkugodzinne spotkanie połączone z ćwiczeniami praktycznymi z pierwszej pomocy, ale być może właśnie w ciągu tych kilku godzin ktoś nauczył się czegoś, co za miesiąc, rok albo dziesięć lat sprawi, że czyjś bliski wróci do domu.

Po tych ważnych lekcjach był czas na integrację, w której zgrały się trzy żywioły. Palące tego dnia, jak ogień słońce, woda i pełne energii, pasji, wartości dzieci…

Strażacy od pokoleń powtarzają słowa: „Bogu na chwałę, ludziom na pożytek." To nie jest jedynie motto wyhaftowane na sztandarach. To sposób myślenia o służbie, która nie kończy się wtedy, gdy ucichnie sygnał alarmowy. Trwa każdego dnia - wtedy, gdy uczą dzieci, szkolą mieszkańców i pokazują, że największą siłą człowieka nie jest jedynie sprzęt czy niezwykła sprawność. Największą siłą jest serce, które nie pozostaje obojętne. Bo zanim ugasi się pożary, usunie skutki powodzi czy wichury, zawsze jest coś ważniejszego...

Najpierw ratujemy życie…

***

Spotkanie z Młodzieżową Drużyną Pożarniczą w Pniewie, w którym wzięli udział m.in. Wójt Gminy Zatory Włodzimierz Kaczmarczyk i Prezes OSP Pniewo Gabriel Zacharski - odbyło się w ramach programu „Budujemy System Odporności Społecznej w Lokalnych Społecznościach".

Objęte było patronatem medialnym Pułtuskiej Gazety Powiatowej oraz portali pultusk24.pl i wdi24.pl.

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

eprasa.pl 6db83dcf0b

Bogu na chwałę, ludziom na ratunek

Są miejsca, w których tradycja przechodzi z rąk ojca do rąk syna czy córki – z pokolenia na pokolenie. Ma zapach remizy, dymu i ognia, dźwięk syreny oraz ten szczególny rodzaj odpowiedzialności, który nie pozwala odwrócić wzroku, gdy ktoś obok potrzebuje pomocy. W Pniewie tę tradycję widać bardzo wyraźnie. Marek Linka pamięta straż od dzieciństwa. Jego dziadek budował remizę i przez lata był prezesem OSP Pniewo. Ojciec, Mieczysław, w 1986 roku przyprowadził do jednostki samochód pożarniczy Star. Pan Marek miał wtedy zaledwie kilka lat, ale właśnie wtedy zaczęła się jego strażacka droga. Najpierw u boku ojca, później razem z braćmi, a dziś – także z najmłodszym pokoleniem. Założona przez niego Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza w Pniewie to mała wspólnota, w której dzieci uczą się czegoś więcej niż procedur i technik ratowniczych. Uczą się, że warto podać komuś rękę, że nie wolno przejść obojętnie obok człowieka w potrzebie, że odwaga nie polega na braku strachu, a odpowiedzialność zaczyna się wtedy, gdy potrafimy pomyśleć o kimś innym, niż tylko o sobie. Pan Marek powtarza: „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek". W Pniewie te słowa nie brzmią jak odświętne motto. Są zasadą, którą młodzi poznają najpierw podczas zbiórek, ćwiczeń i nauki pierwszej pomocy, i, kto wie, może kiedyś będą musieli zastosować w najważniejszych chwilach czyjegoś życia.

O tym, skąd w Pniewie wzięła się Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, czego uczy swoich członków, dlaczego dzieci z taką determinacją ćwiczą resuscytację i co znaczy być częścią strażackiej wspólnoty, rozmawiamy z Markiem Linką – strażakiem, wiceprezesem OSP Pniewo i założycielem Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Pniewie. W strażackiej wspólnocie potrzebni są ludzie tacy jak on, gotowi poświęcić swój czas, by przekazać młodszym coś, czego nie da się nauczyć z podręcznika – gotowości, by być dla drugiego człowieka wtedy, gdy najbardziej tego potrzebuje.

Co powiedziałby Pan dzieciom i młodzieży, żeby zachęcić ich do dołączenia do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Pniewie?

Powiedziałbym, że to przede wszystkim pewnego rodzaju przygoda i nauka przez zabawę.

Nie odebrałam dzisiejszego spotkania jako zabawy...

Bo to nie jest tylko spotkanie i praca według harmonogramu. Owszem, jest zabawa, jest śmiech, ale jest też nauka. To swego rodzaju otwarcie drogi do przyszłej kariery, do dalszej drogi, którą młodzi mogą podążać w życiu.

Skąd pomysł, żeby powołać taką drużynę? To tradycja Pniewa, a może przede wszystkim tradycja Pana rodziny? Wiem, że Pana rodzina od zawsze była związana ze strażą i pomagała w jej budowie.

Mój dziadek budował remizę, w której teraz jesteśmy. Był wieloletnim prezesem OSP Pniewo. Później w straży działał mój tata, Mieczysław. W 1986 roku przyprowadził tutaj samochód pożarniczy typu Star. Ja od szóstego roku życia byłem przy tacie, uczestniczyłem w spotkaniach strażaków i różnych pracach jednostki. Od tego się zaczęło. Później dołączyli moi bracia. Dlatego ta młodzieżówka zawsze gdzieś tutaj była. Głównym celem jej powołania była integracja młodych i chęć odciągnięcia dzieci od komputerów i telefonów.

Ile osób należy obecnie do drużyny?

Działamy już cztery lata i obecnie mamy w drużynie 36 osób. Więcej jest dziewczynek niż chłopców. Najmłodszy maluch, który do nas przychodzi, ma około czterech lat, a najstarsi są Martyna i Piotrek. Mają po 16 lat.

Dlaczego dzieci wybrały właśnie straż?

Może dlatego, że u niektórych w domu jest taka tradycja. Może też dlatego, że obserwowały, co dzieje się wokół nich. Widziały, czym zajmuje się straż. Myślę, że to także chęć wejścia w to środowisko, zdobycia wiedzy, poznania czegoś, co tak naprawdę jest dla każdego, ale nie każdy chce w tym uczestniczyć.

Czym zajmuje się Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza?

Nie jeździ do pożarów. Żeby to robić, trzeba ukończyć kurs podstawowy i mieć 18 lat. Ale dzieci uczestniczą w uroczystościach kościelnych. Mamy też dni, w których idziemy do szkoły i organizujemy pogadanki: „Bezpieczne ferie", „Bezpieczne wakacje", „Jak zachować się nad wodą". Pokazujemy również zasady pierwszej pomocy, żeby dzieci wiedziały, jak pomóc poszkodowanemu, jak pomóc drugiemu człowiekowi w potrzebie. Żeby jadąc na deskorolce, hulajnodze czy rowerze umiały zadbać o siebie, ale też potrafiły wezwać pomoc dla kolegi czy koleżanki.

Jak długo dzieci uczyły się zasad pierwszej pomocy? Widziałam, że wychodzi im to perfekcyjne!

...a to różnie. Niektórzy „załapali" już po dwóch, trzech spotkaniach. Inni po pięciu. Ale bardzo szybko!

Skąd w nich taka powaga i siła, żeby przeprowadzić resuscytację?

Nie wiem... Może rodzice dobrze karmią! (śmiech). Oni po prostu chcą pomóc. Zresztą angażują się we wszystko co robią. Przychodzą na zbiórki, uczestniczą w uroczystościach związanych ze strażą i Kościołem. Naszym założeniem było, żeby dzieci podchodziły do każdego zadania z zabawą, ale jednocześnie z przekonaniem, że kiedyś może dojść do prawdziwego zdarzenia, w którym będą musiały komuś pomóc. Kiedyś uczyliśmy się na fantomie, jak podejść do człowieka i sprawdzić czy oddycha, czy reaguje, wiadomo – jest pewna procedura, ale na początku chłopaki i dziewczyny dotknęli, poklepali, podeszli do tego ze śmiechem. Był jednak też czas, żeby pokazać im, jak zrobić to naprawdę, na poważnie.

Czy dzieci znalazły się prywatnie w sytuacji, kiedy musiały komuś pomóc

Tak. Piotr, jeden z naszych członków, zawiadomił pogotowie. Przyjechała karetka. Niestety, mężczyzna zmarł. Ze strony naszego młodszego kolegi reakcja była prawidłowa. Nie przeszedł obojętnie, sprawdził odruchy życiowe i wezwał pomoc.

Hasło strażaków, które przekazuje Pan dzieciom, brzmi: „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek"...

Od zawsze hasło jest jedno. To jest nasza świętość!

Dzieci są bardzo zgraną drużyną.

Bardzo! Z Danielem Krawczykiem, opiekunem i współzałożycielem drużyny, który mi pomaga, chcemy dzieciom wpoić to, co nam wpojono: rota wchodzi, rota wychodzi. Czyli dwóch wchodzi, dwóch wychodzi. Jadąc do akcji, zabieramy ze sobą taki zespół, któremu ufamy bezgranicznie. Dzieci uczymy, żeby ufały sobie i żebym ja mógł im zaufać. Czują się ze sobą znakomicie, są zgrane, nikogo od siebie nie odtrącają. Jedno może bardziej czuje „rytm", inne mniej, ale jedno drugie we wszystkim uzupełnia.

Czy najstarsze osoby w drużynie mówią, że planują w przyszłości związać swoje życie z pracą w straży pożarnej?

Tak. Jest nawet plan, że jeśli ktoś nie dostanie się na wymarzone studia, ma wariant B, który zwiąże go ze strażą albo skończy prawo i będzie pracować jako technik pożarnictwa.

Wyjawię tajemnicę... Chodzi o Pana córkę, która niedawno odbierała proporzec podczas uroczystości związanych z jubileuszem OSP Pniewo?

Tak, to moja córka! Ciągnie ją do straży od dawien dawna.

Duma taty?

Też... Są takie dwie dumy taty w domu. Starsza córka jest również związana z mundurówką, ale nie ze strażą.

Co sprawia Panu i dzieciom z drużyny największą satysfakcję?

Uśmiech dzieci. Radość, kiedy przychodzą, kiedy jest zbiórka. To dla nas największa radość. I to, że możemy się spotkać, pobyć ze sobą, porozmawiać. A ja mam przy tym taką odskocznię od codzienności. Cieszymy się, że możemy się gdzieś zaprezentować, na przykład podczas kolędowania, zawodów powiatowych czy dożynek. Na dożynkach udało nam się w sposób perfekcyjny pokazać zasady udzielania pierwszej pomocy, dzieci znakomicie wykonały

eprasa.pl 6db83dcf0b

„linię bojową", a podczas Dnia Dziecka zaśpiewały piękną piosenkę o strażakach. Jest bardzo dużo takich rzeczy, z których jesteśmy dumni i które sprawiają nam radość. Dumni jesteśmy też z tego, że co roku jest nas coraz więcej.

Widzę, że jesteście w bardzo koleżeńskich relacjach...mówicie sobie na „Ty"

Bo nie chodzi o to, żeby dzieci czuły respekt. My jesteśmy razem, jesteśmy strażakami, jesteśmy po imieniu. Nie ma „Pan", „Pani". Jesteśmy jedną drużyną! Jesteśmy różni, ale nie ma lepszego i gorszego.

Jaka jest różnica wieku między najmłodszym członkiem drużyny a Panem?

42 lata… taka jest różnica między nami.

Dzieci mówią: „Fajnie jest mieć takiego dorosłego brata strażaka"...

Fajnie... Bo w drużynie nie ma „Panów". Są bracia, koledzy, koleżanki, przyjaciele.

Czym wyróżniają się dzieci, młodzież należące do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej?

...takie konkretne cechy nabywa się w trakcie przynależności do drużyny. Charakter kształtuje się właśnie tutaj, przychodząc na zbiórki i uczestnicząc w tym, co robimy.

Jakie wartości chce Pan przekazać młodszym kolegom i koleżankom?

Przede wszystkim to, żeby szanowali innych ludzi. Żeby nie przechodzić obojętnie obok osoby potrzebującej. Żeby zawsze mogli liczyć jeden na drugiego. Ważne są odwaga, determinacja i zawziętość. Widziała Pani, jak ciężko jest wykonać resuscytację krążeniowo-oddechową, a oni są tak zawzięci i postanowili, że dopracują tę technikę, żeby wykonać ją prawidłowo. Uniwersalną wartością jest to, o czym powiedzieliśmy wcześniej: „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek".

Z jakimi trudnościami boryka się drużyna?

Zawsze są problemy sprzętowe i finansowe. To nasze największe trudności.

Jak można Wam pomóc?

Potrzeby są duże. Potrzebujemy fantomów czy symulatorów AED, opatrunki kupujemy sobie sami. Mamy obecnie dwa fantomy dorosłego człowieka, które użycza nam szkoła. Symulatory pożyczamy od OSP Pułtusk i OSP Trzciniec. Przydałyby się własne. Jeśli będą pieniądze, kupimy je.

Przydałby się sponsor?

Przydałby się. Chociaż moim celem jest zrobić jak najwięcej, przy jak najmniejszym wkładzie finansowym.

Czego życzyć strażakom i strażackiej drużynie?

Ducha walki. Żeby ten ogień w nas nigdy nie zgasł...

Niech spełnia się w takim razie to życzenie!

Dziękuję za rozmowę

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

Mówiąc o sukcesach i prężnym działaniu Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Pniewie, nie sposób pominąć osoby, bez której ten wspaniały projekt nie miałby tak niezwykłego wymiaru. Wyrazy wdzięczności i ogromnego uznania kierujemy do **Pani Moniki Paź**.

Wielkie i ważne inicjatywy nigdy nie powstają w pojedynkę. Zawsze potrzebują ludzi o wielkich sercach, którzy decydują się trwać obok, wspierać i wierzyć w to, co robią. Pani Monika udowadnia, że warto poświęcić swój prywatny czas i energię po to, by młodzi ludzie z pniewskiej społeczności mogli uczyć się najważniejszej życiowej lekcji – empatii i niesienia pomocy drugiemu człowiekowi. Będąc nieocenioną prawą ręką Pana Marka Linki, jest fundamentem drużyny.

Najlepszym podsumowaniem jej zaangażowania są pełne wdzięczności słowa samego Pana Marka:

„Bez Moniki ta drużyna by tak nie funkcjonowała. Monika wkłada serce i dużo pracy w pomoc oraz ma super pomysły, żeby promować MDP Pniewo."

Dziękujemy za każdy uśmiech, za niewyczerpane pokłady cierpliwości, za kreatywność w promowaniu Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej oraz za tytaniczną pracę, którą wykonuje Pani na co dzień. Dziękujemy za ogromne serce, Pani Moniko!

Rozmowa powstała w ramach programu „Budujemy System Odporności Społecznej w Lokalnych Społecznościach".

pod naszym patronatem
PUŁTUSKA gazeta powiatowa
pultusk24.pl

reklama

VISTULA
Akademia im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku
Filia Akademii Finansów i Biznesu Vistula

STUDIUJ LOKALNIE

KIERUNKI STUDIÓW
Administracja ○ Bezpieczeństwo narodowe ○ Finanse i rachunkowość
Pedagogika ○ Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA PODYPLOMOWE
Logopedia ○ Przygotowanie pedagogiczne

SKORZYSTAJ Z PROMOCJI -20%

APLIKUJ NA:
pultusk.vistula.edu.pl
studiujlokalnie.pl

605 211 244
ul. Mickiewicza 36B
06-100 Pułtusk, pokój nr 8

*Promocja obowiązuje do 31.08.2026 r.

eprasa.pl 6db83dcf0b

ogłoszenie

STAROSTA PUŁTUSKI
ul. Marii Skłodowskiej – Curie 11
6-100 Pułtusk
Pułtusk, dnia 4 sierpnia 2026 r.

OBWIESZCZENIE

zgodnie z art. 10 § 1 oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postepowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) oraz art. 11 c ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311), Starosta Pułtuski zawiadamia, że postępowanie w sprawie wydania zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie dróg gminnych ul. Żwirki i Wigury oraz ul. New Britain wraz z infrastrukturą w Pułtusku, na terenie działek nr ewid. 91, 49/1, 81, 52, 54, 55/2, 55/3, 57/2 92/2, 92/3, 93, 96/1, 96/2, 97/2, 97/1, 113/1, 113/2, 58/9, 59/3, 59/4, 60/2, 41/1, 113/3, 115 w obrębie 13, miasto Pułtusk, gmina Pułtusk, zostanie rozpatrzone w oparciu o zebrane dowody i materiały oraz zgłoszone żądania.

W związku z powyższym informuję, iż w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia, strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Budownictwa i Architektury Starostwa Powiatowego w Pułtusku, (Pułtusk, ul. Marii Skłodowskiej – Curie 11, pokój 164, w godzinach pracy Urzędu: poniedziałek - piątek w godz. 8^{00}-16^{00}). Po tym terminie sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały.

Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postepowania administracyjnego zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Wgląd w akta jest nieobowiązkowy.

PORTAL INFORMACYJNY MIESZKAŃCÓW PUŁTUSKA I OKOLIC
pultusk24.pl

eprasa.pl 6db83dcf0b

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY ZATORY
Z DNIA 11.08.2026 r.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 21 ust. 2 pkt 2, art. 39 ust. 1, art. 40, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 poz. 670) **zawiadamiam** o podjęciu przez Radę Gminy Zatory uchwały nr 152/XXV/2026 z dnia 30 czerwca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Zatory, obręb geodezyjny Mystkówiec-Szczucin, działka nr 77/3 oraz obręb geodezyjny Zatory, działka nr 3693/30 w zakresie obszarów wskazanych w załącznikach graficznych do niniejszej uchwały oraz o rozpoczęciu strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu miejscowego.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Zatory obejmującego działkę nr 77/3 w obrębie geodezyjnym Mystkówiec-Szczucin oraz działkę nr 3693/30 w obrębie geodezyjnym Zatory oraz prognozy oddziaływania na środowisko w terminie od dnia 11.08.2026 r. do dnia 04.09.2026 r.
Wnioski należy składać do Wójta Gminy Zatory **wyłącznie na formularzu** zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. 2023 poz. 2509). Wzór formularza dostępny jest w Urzędzie Gminy Zatory, ul. Jana Pawła II 106, 07-217 Zatory oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Zatory w zakładce: obwieszczenia, informacje (pod adresem: https://zatory.biuletyn.net/?bip=1&cid=1080&bsc=N).
Wnioski można składać na ww. formularzu w formie:
papierowej - w siedzibie Urzędu Gminy Zatory, ul. Jana Pawła II 106, 07-217 Zatory lub korespondencyjnie na ww. adres Urzędu, lub
elektronicznej – w szczególności za pomocą poczty elektronicznej (na adres e-mail: ug@zatory.pl) lub na adres e-Doręczeń Urzędu Gminy Zatory: AE:PL-73770-65473-RTFVB-30.
Składający wniosek zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Zatory. Wnioski nie spełniające ww. warunków pozostawi się bez rozpatrzenia.
Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Zatory, ul. Jana Pawła II 106, 07-217 Zatory.

Zgodnie z art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw informuję, że Klauzula informacyjna dotycząca danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Zatory: https://zatory.biuletyn.net/?bip=1&cid=1179 oraz w siedzibie Urzędu Gminy Zatory (ul. Jana Pawła II 106, 07-217 Zatory).
Informuję o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, jeżeli wpłynie to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano, zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Wójt Gminy Zatory

reklama

Katarzyna Dudek

Co w lesie piszczy

... a co zwiastuje deszcz?

„Jaskółki latają nisko, będzie padało" – to jedno z najbardziej znanych ludowych powiedzeń, które od pokoleń przekazywane jest z ust do ust. Wielu z nas słyszało je od rodziców lub dziadków i traktowało jako ciekawostkę. Czy rzeczywiście jest w nim ziarno prawdy? Okazuje się, że tak. Jednak to nie jaskółki przewidują pogodę, one po prostu doskonale odczytują sygnały, jakie wysyła przyroda.
Jaskółki od wieków zachwycają swoją niezwykłą sprawnością w powietrzu. Są jednymi z najbardziej zwinnych ptaków, jakie można obserwować w Polsce. Długie, smukłe skrzydła, opływowa sylwetka i rozwidlony ogon sprawiają, że potrafią wykonywać błyskawiczne zwroty, gwałtowne nurkowania i niezwykle precyzyjne manewry. Całe ich życie związane jest z lotem. W powietrzu polują, pokonują ogromne odległości, a nawet gaszą pragnienie.
Skąd więc bierze się przekonanie, że nisko latające jaskółki zapowiadają deszcz?
Odpowiedź kryje się w zachowaniu owadów, które stanowią niemal wyłączny pokarm tych ptaków. Przed nadejściem opadów zmienia się ciśnienie atmosferyczne i wzrasta wilgotność powietrza. Drobne owady, takie jak komary, muszki czy jętki, mają wtedy trudności z utrzymaniem się na większej wysokości i zaczynają latać znacznie niżej, często tuż nad ziemią lub nad powierzchnią wody. A ponieważ jaskółki polują wyłącznie w locie, podążają za swoim pokarmem. Jeśli owady obniżają lot, robią to również ptaki. Dla uważnego obserwatora może to być sygnał, że pogoda wkrótce się zmieni. Nie jest to jednak niezwykła zdolność przewidywania przyszłości, lecz efekt doskonałego przystosowania do warunków panujących w środowisku.
Jaskółki potrafią wykorzystać swoje umiejętności także w inny sposób. Mało kto wie, że mogą napić się wody bez lądowania. Lecąc tuż nad taflą jeziora, stawu czy spokojnej rzeki, delikatnie zanurzają dziób i jednym płynnym ruchem nabierają niewielką ilość wody. Wszystko trwa zaledwie ułamek sekundy. W podobny sposób zażywają również krótkich kąpieli, muskając skrzydłami powierzchnię wody, aby schłodzić organizm podczas gorących dni.

Ich obecność to nie tylko piękny element letniego krajobrazu. Jedna jaskółka każdego dnia potrafi schwytać setki, a nawet tysiące drobnych owadów. Dzięki temu od wieków pomaga ograniczać liczebność komarów, much i innych uciążliwych insektów. To jeden z najbardziej naturalnych sprzymierzeńców człowieka.
Następnym razem, gdy podczas letniego spaceru zobaczycie jaskółki szybujące nisko nad łąką, drogą lub wodą, warto przypomnieć sobie stare ludowe powiedzenie. Być może rzeczywiście zbliża się deszcz. A być może właśnie obserwujecie niezwykłą lekcję przyrody, która od wieków pokazuje, że zwierzęta potrafią dostrzegać zmiany w swoim otoczeniu znacznie wcześniej niż my. Bo las, pola i łąki nieustannie wysyłają sygnały. Trzeba tylko nauczyć się je odczytywać.

Katarzyna Dudek
Łowczy Okręgowy Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Ciechanowie

eprasa.pl 6db83dcf0b

Rozmowa Amelii Świerczewskiej z artystką Halyną Titomyr o tym jak sztuka pomaga odnaleźć wewnętrzną harmonię. Rozmowy z artystami - odcinek 3

Czasami trudno uwierzyć w ten cud, ale marzenia naprawdę się spełniają...

Czy sztuka może być lekiem na najtrudniejsze życiowe zawirowania i pomóc w odzyskaniu wewnętrznego spokoju? W trzecim odcinku cyklu rozmów z artystami, zapraszam do poznania historii Halyny Titomyr.

Artystka dzieli się poruszającą historią o przełamywaniu twórczej niemocy po wybuchu wojny w Ukrainie oraz o tym, jak odnalazła swoją nową drogę w warszawskim środowisku artystycznym. Rozmowa, przeprowadzona przy okazji XX Zbiorowej Wystawy „Teraz Pułtusk" (PułtuskART26), to piękna opowieść o malarstwie jako formie medytacji i odpowiedzialności twórcy za przekazywanie światu dobrej energii.
Zapraszamy do lektury wywiadu, który przypomina o najważniejszym: niezależnie od okoliczności, „nie wolno zdradzać własnych marzeń".

Co sprawiło, że wybrała Pani malarstwo jako sposób wyrażania siebie?
Jestem córką artysty, który miał wielki talent do malowania. Moja babcia nie chciała jednak, aby wybrał tę drogę, ponieważ czekała na niego kariera wojskowego konstruktora samolotów. Mimo że tata zawodowo nie związał swojego życia ze sztuką, to właśnie on nauczył mnie wszystkiego i pomógł odkryć ten niezwykły świat.

Malarstwo fascynuje mnie, ponieważ jest to przestrzeń akceptująca wszelkie możliwości i pozwalająca lepiej poznać samego siebie. Czasami odkrywamy, że potrafimy stworzyć coś, czego wcześniej byśmy się po sobie nie spodziewali. Ta dziedzina sztuki nieustannie mnie zachwyca i daje ogromne poczucie wolności.

Jak zmieniła się Pani twórczość na przestrzeni lat?
Momentem przełomowym był wybuch wojny w Ukrainie. W jej pierwszych dniach znalazłam się razem z mamą w Warszawie. Bardzo trudno było znaleźć mieszkanie, dlatego cieszyłyśmy się, gdy udało nam się wynająć choćby niewielki pokój bez mebli. Nie przerażały mnie puste ściany, bo wiedziałam, że z czasem zawisną na nich moje prace. Z początku myślałam, że ze względu na zaistniałą sytuację będę w stanie namalować jedynie flagi Polski i Ukrainy. Mój stan psychiczny nie pozwalał mi jednak na tworzenie czegokolwiek, więc przez chwilę pogodziłam się z myślą, że malarstwo należy już do przeszłości. Czekała mnie jednak niespodzianka. Udało mi się przełamać niemoc i stworzyć obraz „Kolorowa geometria", który w krótkim czasie otworzył mi drzwi do warszawskich kół artystycznych i wyznaczył mi zupełnie nową drogę. Myślę, że wielu twórców przeżywa w życiu podobne zawirowania. Jeszcze wczoraj twoje prace wiszą na wystawie w Kijowie, a ty spędzasz czas na warsztatach z kolegami, po czym nagle nie możesz tworzyć – ten drastyczny kontrast jest doświadczeniem, z którym w pewnym momencie mierzy się chyba każdy artysta.

Jakie emocje towarzyszą Pani podczas tworzenia prac?
Malowanie jest dla mnie formą medytacji i kluczem do innego świata – świata emocji i marzeń. Czasami trudno uwierzyć w ten cud, ale marzenia naprawdę się spełniają.

Czy są artyści, którzy szczególnie przyczynili się do Pani twórczości?
Ogromnym autorytetem jest dla mnie Jerzy Junosza-Szaniawski, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Od lat wspiera mnie w działaniach artystycznych; niezwykle cenię jego wskazówki oraz życzliwość. Równie ważną postacią jest jego kolega, Zbyszek Petrykowski. W 2024 roku miałam okazję odwiedzić jego wystawę zatytułowaną „Baśnie i bajeczki". Byłam wręcz zafascynowana – zaprezentowano tam 50 obrazów i każdy z nich opowiadał inną historię. Stojąc przed płótnem, miało się wrażenie, że uczestniczy się w tej baśni na żywo. Nie mogłam oderwać wzroku od prezentowanych dzieł – to była naprawdę magiczna wystawa pełna niezwykłych obrazów.

Co najbardziej ceni Pani w pracy artysty?
Może to zabrzmieć nieco przewrotnie, ale najbardziej cenię odpowiedzialność. Mam na myśli odpowiedzialność za emocje i atmosferę, które artysta przelewa na swoje dzieła. Głęboko wierzę, że obrazy, które tworzymy, muszą nieść ze sobą dobrą energię.

Jak stworzyć taki obraz, który posiada pozytywną energię?
Może zabrzmi to banalnie, ale kieruję się zasadą, by nie bać się tego, co musimy przyjąć od losu, ale za to bardzo uważać na to, co sami z siebie wysyłamy w świat. Aby twórca mógł malować obrazy emanujące pozytywnymi emocjami, sam musi najpierw odnaleźć w sobie wewnętrzną harmonię. Tylko wtedy jest w stanie autentycznie się nią podzielić. Przypominam sobie pierwsze dni wojny. Zawsze starałam się dzielić z ludźmi dobrą energią, a wtedy czułam po prostu ogromny smutek i nie chciałam go uzewnętrzniać w sztuce, co na pewien czas mnie zablokowało.

Co chciałaby Pani, żeby odbiorcy zapamiętywali po obejrzeniu Pani twórczości?
Pragnę, aby sztuka – nie tylko moja – zaskakiwała widzów, trafiała prosto do ich serc i dusz. Chcę, żeby patrząc na moje obrazy, odbiorcy pamiętali, że nie ma rzeczy niemożliwych, a jedyne bariery to nasze wewnętrzne blokady. Najbardziej zależy mi na tym, by przypomnieć wszystkim, że nie wolno zdradzać własnych marzeń – są one naszą własnością i możemy z nimi zrobić absolutnie wszystko.
Przy tej okazji chciałabym również serdecznie podziękować organizatorom XX Zbiorowej Wystawy ,,Teraz Pułtusk" pod hasłem PułtuskART'26. Dla każdego artysty ogromnym szczęściem i zaszczytem jest możliwość zaprezentowania swoich prac i podzielenia się swoją twórczością z innymi.

Dziękuję za rozmowę.
Amelia Świerczewska

eprasa.pl 6db83dcf0b

ZAPROSZENIE

106. ROCZNICA Bitwy Warszawskiej 1920

15 SIERPNIA 2026 R. (sobota)

PROGRAM OBCHODÓW:

9:30 złożenie kwiatów pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego, ul. Warszawska 27

10:10 złożenie kwiatów pod tablicą upamiętniającą Ignacego Jana Paderewskiego z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości, park Domu Polonii

10:30 złożenie kwiatów pod pomnikiem Wincentego Witosa, ul. 3 Maja 20

11:15 uroczystość przy mogile żołnierzy poległych w 1920 r., I cmentarz przy ul. Kościuszki

12:00 Msza święta w intencji Ojczyzny w bazylice pułtuskiej

Alegoria zwycięstwa w 1920 roku – Zdzisław Jankiel, Zbiory MNW

ORGANIZATORZY:
Samorząd Powiatu Pułtuskiego, Samorząd Gminy Pułtusk

WSPÓŁORGANIZATORZY:
Pułtuska Grupa Rekonstrukcji Historycznej 13 Pułku Piechoty, Miejska Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP Pułtusk, Związek Piłsudczyków RP oddział w Pułtusku, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" Dom Polonii w Pułtusku, Stowarzyszenie „Pamięć i Tożsamość" im. Wincentego Witosa, Liceum Mundurowe CN-B Feniks w Pułtusku, Zespół Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego w Pułtusku, Liceum Ogólnokształcące im. Piotra Skargi w Pułtusku

WYDARZENIA TOWARZYSZĄCE:

16:00 - 19:00 Piknik Militarny
Miejsce: Przystań Miejska w Pułtusku, ul. Stare Miasto 28
Organizator: Samorząd Gminy Pułtusk

SPŁYW im. Pawła Mieczkowskiego

PUŁTUSKI KLUB WODNIAKÓW

KAJAKARZY, MOTOROWODNIAKÓW, ŻEGLARZY, SŁUŻB RATUNKOWYCH I PATROLOWYCH

22.08.2026 godz. 10.00

Pamięci Pawła Mieczkowskiego
– wodniaka, ratownika WOPR, ratownika medycznego, kolegi, mentora, przyjaciela, męża

22.08.2026 godz. 10.00 – zbiórka w Bazie Pułtuskiego Klubu Wodniaków i wspólne wypłynięcie na wysokość Szygówka – Pawłówka, następnie pokazy udzielania pierwszej pomocy i wspólne ognisko

Zapisy pod nr tel. 668 846 890

WYDARZENIE DOFINANSOWANE Z BUDŻETU GMINY PUŁTUSK

ORGANIZATOR: PUŁTUSKI KLUB WODNIAKÓW

PATRONI MEDIALNI: pultusk24.pl, PUŁTUSKA gazeta powiatowa

15 sierpnia 2026 r. w Pułtusku

Program wydarzeń:

9:00 **V Deblowy Turniej Tenisa Ziemnego im. Grzegorza Śniadowskiego o Puchar Burmistrza Miasta Pułtusk**
Miejsce: *korty MOSIR, ul. H. Pilejczyk 6*
Organizatorzy: *MLKS Nadnarwianka Pułtusk, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Pułtusku*

9:30 – 12:30 **Powiatowo – Gminne Obchody 106. Rocznicy Bitwy Warszawskiej 1920**
Organizatorzy: *Samorząd Powiatu Pułtuskiego, Samorząd Gminy Pułtusk*
Współorganizatorzy: *Grupa Rekonstrukcji Historycznej 13 Pułku Piechoty przy Pułtuskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym, Miejska Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP Pułtusk, Związek Piłsudczyków RP Oddział w Pułtusku, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" Dom Polonii w Pułtusku, Stowarzyszenie „Pamięć i Tożsamość" im. Wincentego Witosa*

15:00 **Mecz piłki nożnej Decathlon IV ligi MLKS Nadnarwianka Pułtusk – Enea Energia Kozienice**
Miejsce: *Stadion Miejski w Pułtusku, ul. H. Pilejczyk 6*
Organizatorzy: *MLKS Nadnarwianka Pułtusk, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Pułtusku*

16:00 – 19:00 **Piknik Militarny**
Miejsce: *Przystań Miejska, ul. Stare Miasto 28*
Organizatorzy: *Samorząd Gminy Pułtusk, Grupa Rekonstrukcji Historycznej 13 Pułku Piechoty przy Pułtuskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym*
Współorganizatorzy: *Miejskie Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku, Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, 5. Mazowiecka Brygada Obrony Terytorialnej, Wojskowe Centrum Rekrutacji w Wyszkowie, Komenda Powiatowa Policji w Pułtusku, I LO CN-B im. 13 Pułku Piechoty w Pułtusku, Pułtuskie Stowarzyszenie Motocyklowe im. Waldemara Jaworskiego „Siwego", Koło Nr 24 Stowarzyszenia Saperów Polskich im. 1. Batalionu Saperów w Pułtusku, Miłośnicy Zabytkowej Motoryzacji, Zarząd Oddziału Miejsko Gminnego ZOSP RP w Pułtusku, Ochotnicza Straż Pożarna w Grabówcu, Ochotnicza Straż Pożarna w Pułtusku*

13 Pułk Piechoty Sekcja Pułtusk 1921-1939

Samorząd Gminy Pułtusk
Grupa Rekonstrukcji Historycznej 13 Pułku Piechoty przy Pułtuskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym

zapraszają na

PIKNIK MILITARNY

w ramach obchodów

106.rocznicy Bitwy Warszawskiej

15.08.2026 r.

Przystań Miejska w Pułtusku 16:00 - 19:00

W PROGRAMIE:

16.00 WYSTĘP ARTYSTYCZNEGO ZESPOŁU ESTRADOWEGO DZIAŁAJĄCEGO PRZY MIEJSKIM CENTRUM KULTURY I SZTUKI W PUŁTUSKU
16:35 POKAZ WALKI WRĘCZ I SAMOOBRONY
17.00 WYSTĘP MARCINA JASKULSKIEGO
17:35 INSCENIZACJA WYDARZEŃ OKRESU WOJENNEGO
18.00 KONCERT CHÓRU GLORIA DEI DZIAŁAJĄCEGO PRZY PARAFII PW.MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W PUŁTUSKU

PONADTO:

- KUCHNIA POLOWA Z WOJSKOWĄ GROCHÓWKĄ
- POKAZ AUT ZABYTKOWYCH
- MOBILNY PUNKT REKRUTACJI DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ
- MOBILNA STRZELNICA PNEUMATYCZNA
- STANOWISKO MAZOWIECKIEJ BRYGADY OBRONY TERYTORIALNEJ
- STANOWISKO PROFILAKTYCZNE POLICJI
- POKAZY UMUNDUROWANIA I WYPOSAŻENIA ŻOŁNIERZA
- RZUT GRANATEM F1 DO OKOPU I RG 42 DO OKNA
- PREZENTACJA KARABINÓW I PISTOLETÓW WOJSKOWYCH

Współorganizatorzy:

eprasa.pl 6db83dcf0b

Zadzwoń i odbierz rabat!

+48 601 779 779

BEZPOŚREDNIA

SPRZEDAŻ BETONU TOWAROWEGO

DROGI I MOSTY KACZMARCZYK
Kacice k/Pułtuska
Rok zał. 1985

drogiimosty.com.pl

Wytwórnia betonu i asfaltobetonu
Kacice 76, 06-100 Pułtusk
drogiimosty@drogiimosty.com.pl

Szeroki wybór prefabrykatów betonowych w tym:

bloczki betonowe
elementy ogrodzeniowe
kostka brukowa

BRIX

Producent prefabrykatów betonowych
Kosewo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 22 333 50 10

brix.net.pl

eprasa.pl 6db83dcf0b

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Wydawca – Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna – Anna Jakim-Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl
Sekretarz Redakcji - Anna Jadaś - anna.jadas@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Kamila Rud-Koluch - reporter.pgp@pultusk24.pl
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl

Biuro reklam i ogłoszeń – reklama.pgp@pultusk24.pl

Od 27 lat razem z Wami

KONTAKT

Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl 6db83dcf0b

ogłoszenie

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)

Nasze patronaty medialne od 27 lat

Pułtuska Gazeta Powiatowa istnieje od 1999 roku. Zatem już od 27 lat, czyli niemal trzech dekad, promujemy najważniejsze wydarzenia odbywające się na terenie powiatu pułtuskiego. Najpierw pisaliśmy o nich w papierowym wydaniu naszej gazety, a wraz z rozwojem Internetu również w przestrzeni cyfrowej. Od początku wspieramy inicjatywy instytucji, organizacji, stowarzyszeń i samych mieszkańców. Promujemy przedsięwzięcia istotne dla mieszkańców, rzetelne i sprawdzone, co potwierdzamy obecnością naszego logo, kampanią reklamową oraz szczegółowymi relacjami.

Chętnie angażujemy się także w projekty nowe i jeszcze nieznane szerszej publiczności, w powodzenie których nikt nie chciał uwierzyć, jak było to w przypadku I edycji Rajdu do Bram Mazur. Robimy to z przekonania o ich wartości, nie zważając na komercyjną opłacalność – wszak zysk i liczba kliknięć to nie wszystko. Nie przychodzimy „na gotowe". Wykonujemy ciężką pracę od podstaw, aby konkretne wydarzenie zyskało należny mu rozgłos.

Doskonale rozumiemy, że każdy organizator ma własną politykę promocyjną i różnorodne potrzeby. Szanujemy te decyzje – nie wywieramy nacisków, unikamy narzucania się, prowadzimy za to konstruktywne dyskusje i przedstawiamy propozycje. Zawsze kierujemy się kulturą osobistą, etyką dziennikarską oraz zasadami dobrych relacji społecznych. Nasi Czytelnicy mogą być pewni, że wydarzenie sygnowane naszym logo jest godne zaufania, warte uwagi i uczciwe.

Niezwykle ważnym aspektem naszej działalności jest również dbałość o tradycyjną formę przekazu. Mimo powszechnego dostępu do Internetu, nie każdy - z różnych przyczyn - z niego korzysta. Publikując plakat lub zapowiedź w wydaniu papierowym, docieramy do osób wykluczonych cyfrowo, których, wbrew pozorom, wciąż jest bardzo dużo.

Działając na rynku od tylu lat (nie tylko w Pułtusku!), z dystansem i pobłażliwym uśmiechem obserwujemy poczynania konkurencji. W świecie, gdzie liczy się rzetelność, niektórzy wciąż próbują stosować wobec nas metody rodem z głębokiego PRL-u - zakulisowe naciski na współpracujące z nami firmy czy instytucje, czarny PR wobec naszej redakcji, próby ręcznego wypychania nas z rynku, a przy tym jednoczesne budowanie własnych wpływów na sieci politycznych a wręcz partyjnych powiązań.

Nasza redakcja nie angażuje do budowania swojej pozycji na pułtuskim rynku osób mających (choćby chwilowo) wpływy wynikające z polityczno – samorządowo – koteryjnych znajomości. Uważamy, że etyka zawodowa i po prostu zwykła przyzwoitość tego wymagają.

Działamy kompleksowo na wszystkich płaszczyznach – w oficjalnej przestrzeni informacyjnej (portal Pultusk24.pl), w mediach społecznościowych oraz na łamach drukowanego wydania Pułtuskiej Gazety Powiatowej. Co ważne – mamy też do dyspozycji własny portal w sąsiednim Wyszkowie i zaprzyjaźniony w Legionowie. Powierzając nam patronat medialny, organizatorzy mają więc pewność, że informacja o ich wydarzeniu dotrze do każdego odbiorcy, niezależnie od przekonań, a sam patronat będzie oparty na klasie, kulturze, szacunku i najwyższych standardach.

IMIENINY OBCHODZĄ

11 sierpnia: Aleksander, Klara, Włodzimierz, Zuzanna
12 sierpnia: Joanna, Julian, Lech, Wiktoria
13 sierpnia: Diana, Helena, Hipolit, Jan
14 sierpnia: Alfred, Elżbieta, Maksymilian, Marceli
15 sierpnia: Maria, Napoleon, Stefan
16 sierpnia: Ambroży, Roch, Stefan, Wawrzyniec
17 sierpnia: Jacek, Joanna, Magdalena, Maria, Zawisza

COŚ ŚMIESZNEGO

- Która godzina?
- Nie wiem, podaj mi trąbkę.
zaczyna grać
Ktoś krzyczy: Kto gra na trąbce o drugiej w nocy?!

Sobotnie spotkanie u znajomych. Panowie w salonie grają w brydża. Panie zebrały się w pokoju obok i obgadują swoich mężów.
- A mój mąż to jest leń!
- A mój mąż to jest leń i brudas!
- A mój mąż to jest leń, brudas i syfilityk!!
Zapada cisza. Ogólna konsternacja.
Z salonu dobieg głos męża:
- Kochanie, tyle razy tłumaczyłem ci, że nie syfilityk tylko filatelista!

eprasa.pl 6db83dcf0b